

ODDZIAŁ II

Seka Polityczno-Prasowa

L.526/II Pol-PR.

ŚCIŚLE POUFNE

R A P O R T

Zajęcie WILNA.

W przededniu zajęcia WILNA przybyli do WIRONOWA: kpt. francuski i angielski w imieniu płk. REBOULA jako Gubernatora WILNA i zarządzali od znajdującego się tam gen. RZADKOWSKIEGO zatrzymania się Wojsk Polskich przed WILNEM. Wobec oświadczenia gen. RZADKOWSKIEGO, iż on jako żołnierz podlega gen. ZELIGOWSKIEMU i spełnia tylko jego rozkazy, Panowie ci po założeniu protestu odjechali. Przed WILNEM spotkał gen. ZELIGOWSKIEGO Adjutant płk. REBOULA z pismem, którego jednak gen. ZELIGOWSKI nie przyjął i dnia 8-go o godz. 17-ej za-
jął opuszczone uprzednio przez Litwinów WILNO.

Przed wejściem Wojsk Polskich, a w czasie odwrotu Wojsk Litewskich miejscowe P.O.W. usiłowało rozbroić garnizon litewski. Do walk ulicznych jednak nie przyszło. W czasie rozbrajania zastrzelono jednego litwina, a kilkunastu raniło.

Zachowanie się
Wojska Litew-
skiego.

Naogół Litwini stawiali bardzo słaby opór pod JASZUNAMI i na linii rzeki WAKI. Obie strony mają po kilku zabitych i rannych, przytem Polacy wzięli kilkunastu jeńców, których następnie z bronią w rękę wypuszczono. Po opuszczeniu WILNA w oddziałach litewskich zaczęła się szerzyć dość silna dezercja, przyczyną której leży w niechęci do walki z Polakami.

Stanowisko
Rządu Kowień-
skiego.

Rząd Kowieński był zupełnie nieprzygotowany zajęcia WILNA przez Polaków. Istnieje przypuszczenie, że miał zamiar stawić czynny opór, czego dowodem służyć mogą uprzednio rozlepione plakaty, głoszące, iż WILNO bronić będzie do ostatniej kropli krwi, w ostatniej chwili dopiero, widocznie pod wpływem Ententy oddali

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New YorkPILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New YorkPILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

władzę nad miastem i Garnizonem płk. REBOUL, w nadziei, iż tenże zdoła nie wpuścić Polaków do WILNA. Zawiedzony w nadziejach Rząd Kowieński postanowił z jednej strony ogłodzić WILNO, by w ten sposób utrudnić pracę Nowemu Rządowi, a następnie trzymać ciągle pod grozą bezpośredniej interwencji zbrojnej, czego dowodem silny kordon wojskowy, odgradzający WILNO od Litwy Kowieńskiej, oraz przesuwanie coraz do nowych pułków w kierunku na WILNO. Z drugiej zaś strony Rząd Kowieński położył silny nacisk na akcję dyplomatyczną i jest pewny na tym polu wygranej. Stanowisko takie potwierdza w zupełności organ Niepodległościowców litewskich "Wiadomości Wileńskie", który w Numerze 53 z dnia 10 października 1920 roku w artykule: "Divide et impera" pisze: "Po szeregu posunięć militarnych doszła do WILNA / Dyw. Lit. i Biak. /, goniąc z niego Władze prawowite, które ustąpiły przed przewagą fizyczną, ale nie poddały się, z praw swych do stolicy nie zrezygnowały i wycofując się przekazały je Misji Sojuszniczym w celu zabezpieczenia miasta od zamieszek i rozruchów ulicznych. Władze Litewskie ustąpiły, ale walki nie zaprzestały i prowadzić je będą aż do skutku. W taki sposób stanęliśmy u wrót nowej ery, ery pod znakiem wojny, na ten raz domowej". W innym zaś miejscu tego pisma czytamy, że "zagranicę udała się delegacja ze SLEZEWICZEM i doktorem SOŁOWIEJCZYKIEM na czele w celu otwarcia oczu cudzoziemców na mahinacje z WILNEM".

Zachowa-
nie się
ludności:
a/polskiej

Pierwszy wkroczył do WILNA Wileński pułk pod dowództwem majora BOBIATYNSKIEGO, witany wprost entuzjastycznie przez polską ludność WILNA, w tym przeświadczeniu, iż ma do czynienia z częścią Armii Polskiej. Pierwsze jednak Odezwy Rządu, mówiące o oderwaniu się od POLSKI i powstaniu Nowego Państwa "ŚRODKOWEJ LITWY", podziakały ochładzająco. Ogół bezkrytyczny ludności nie chce słyszeć o żadnej Litwie, a chce "do POLSKI". Nastrój ten umiejętnie jest podsycany przez kler i żywość prawicowe

wicowe. Przyczem sama koncepcja pol. "SRODKOWE LITWY" jest dla przeciętnego wilnianina niezrozumiałą. Znaczny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby będzie miał zapewne też ujemny wpływ na sympatje ludności. Na razie ludność zachowuje się niedowierzająco i wyczekująco.

W niedzielę 10.X.20. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez Ksędza Prałata LUBIANCA. Na nabożeństwie były bardzo liczne tłumy ludności, Ochrony, Cechy i Organizacje Zawodowe. Po nabożeństwie okolicznościowo kazanie wygłosił Ks. MIŁKOWSKI. Następnie zaś odbyła się defilada przed gen.gen. ZELIGOWSKIM i RZADKOWSKIM, po defiladzie zaś pochód, który ruszył ul. St. Jerską. Tłum po wysłuchaniu przemówienia p. ENGLA o znaczeniu akcji karnej militarnej gen. ZELIGOWSKIEGO udał się do domu, w którym znajdowali się przedstawiciele Ligi Narodów. Ci ostatni mimo prośb tłumu, by zechcieli przekonać się sami o nastroju, nie podeszli nawet do okien. Jednocześnie tłumy manifestowały przed oknami Generała.

Tegoż dnia wieczorem odbył się wiec przed Kościołem Sw. Kazimierza, na którym przemawiali pp. SZOPA i ENGIEL, zaznajamiając słuchaczy z genezą powstania Litwy Środkowej i nawołując do wstępowania do wojska.

b/ Litewskiej.

Nastroj ludności Litewskiej cywilnej naogół niechętny i wyczekujący. Można go z powodzeniem uogólnić do stanowiska zajętego przez "Echo Litwy" organ niepodległościowców litewskich, które po stwierdzeniu stanowiska "stania twardo na gruncie niepodzielności i niepodległości Litwy", gdzieś godzi się jednak z faktem dokonanym, traktując zaś wejście Dywizji Litewsko-Białoruskiej do WILNA jako dalszy ciąg przeddefenzywnej polskiej okupacji, wyraża nadzieję, że "Tymczasowa Komisja Rządząca nie powtórzy błędów zeszłej okupacji polskiej" i zapewni ludności "spokój, ład i porządek", których "tak pragnie umęczona tyloma przejściami ludność miasta naszego? A więc raz jeszcze podnosimy nasz

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

główny, jako aborygenów WILNA, dezyderat wystosowywany najpierwszy i do wszystkich bez wyjątku, kto do miasta naszego zgłasza pretensje spokoju, ładu, porządku i co za tem idzie, gwarancję wszystkim mieszkańcom Kraju, bez różnicy na rodowości i wyznania, zupełnej równości przed prawem "/Echo Litwy Nr.135 z dnia 12 października w artykule wstępnym/.

Według tegoż pisma po ogłoszeniu "Rozkazu Nr.1" i "Odezwy do ludności Litwy Środkowej" nastrój wśród litwinów znacznie się podniósł, gdy się przekonali, "że mają do czynienia z władzą wyłącznie wojskową, pozbawioną poparcia z zewnątrz i nie posiadającą żadnych rękojmi prawnych, władzy, która niedaleką jest od uważania siebie samej za uzurpatorską - powstańczą."

W pasie przyfrontowym i neutralnym grasują oddziały "wolnych strzelców litewskich", którzy jednocześnie dostarczają Wojskom Litewskim wszelkich informacji. Naogół jednak działalność ochotniczego ruchu militarnego nie przejawia się ani często, ani poważnie.

Komitet Litewski.

Dla obrony swych praw Litwini Wileńscy powołali do życia Komitet z siedmiu osób: 1/ Ks.Pr. AUGUSTAJTIS, 2/ Dr. Jan AUGIEWICZ, 3/ Ks.Mieczysław RAJNIS, 4/ obyw. Wiktor BIRZYSZKA, 5/ ob. Andrzej ROUDOMANSKI, 6/ ob. Bronisława BIRZYSZKOWA, 7/ Ks.Piotr KRAJALIS i 5-ciu kandydatów.

c/ żydowskiej.

Stanowisko ludności żydowskiej jest bezwzględnie wrogie Bardzo wielu żydów wycofało się razem z Wojskami Litewskimi /podobno około 10.000 / pozostali pochowali wszystkie towary. Żadnych ekscesów antyżydowskich, dzięki żelaznej dyscyplinie i akcji miejscowego Komitetu Polskiego, nie było.

Stanowisko Entente'y.

Przedstawiciele Anglii i Francji oraz przedstawiciele "Ligi Narodów" odnieśli się do kroku gen.ZELIGOWSKIEGO wrogo, jawnie stojąc po stronie litewskiej. Sam fakt chęci powstrzymania gen.ZELIGOWSKIEGO przed zajęciem WILNA przez wysłanców płk. REBOULA, który ni stąd ni zowąd ogłosił siebie gubernatorem

WILNA, a następnie postępowanie w WILNIE przedstawiciele "Ligi Narodów", którzy nawet nie podeszli do okien by ujrzeć manifestujące tłumy ludności, wymownie o tem może świadczyć. "Liga Narodów" przybyła do WILNA dnia 10.X.20. w składzie płk. CHARDIGNY /Francja/, płk. HERPE /Hiszpanja/ mjr. KEERNAU /Anglija /, płk. VERGERA /Włochy/ i kpt. JANAMAKI /Japonja/ i zatrzymała się w pałacu Księżny Ogińskiej przy ul. Mostowej. Koło południa odwiedził Delegatów gen. ZELIGOWSKI ze Sztabem informując przedstawicieli "Ligi" o sytuacji i znaczeniu wkroczenia oddziałów polskich do WILNA. W czasie odwiedzin gen. ZELIGOWSKIEGO u Przedstawiciele "Ligi" jeden z oficerów cudzoziemskich oświadczył, że jeżeli przedsięwzięcie gen. ZELIGOWSKIEGO jest zrobione z inicjatywy i w porozumieniu z Rządem Polskim, to do POLSKI zastosowany zostanie paragraf 16 - czyli blokada. Nad oświadczeniem tym przeszło się do porządku dziennego. "Liga" żądała natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych, co ze strony Polskiej uwarunkowano cofnięciem się Wojsk Litewskich o jeden dzień marszu od linii kolejowej WILNO - GRODNO. Tegoż dnia Przedstawiciele "Ligi" odjechali do KOWNA.

12.X. wyjechały pociągiem z WILNA do KOWNA Misje Koalicyjne /Angielska, Francuska i Włoska/, Konsulaty oraz paru Ministrów Litewskich i kilkunastu urzędników.

Charge d'affaires francuski przy Rządzie Kowieńskim p. CAUMEAU, bawiący w WILNIE, oświadczył, iż zwraca się do swego Rządu z prośbą o akredytowanie go przy obecnym Rządzie Środkowej Litwy, ponieważ przekonał się, iż ten jedynie jest wgrazem ludności i ma rację bytu. Według "Echa Litwy" Nr. 135 z dnia 12.X. przedstawiciele Misji dlatego udają się do KOWNA "ponieważ znajdują, że ich obowiązkiem jest znajdować się tam, gdzie rezydują prawowite władze litewskie". Członkowie Misji są zgorszeni nieopatrnością i

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

szokującym zachowaniem się władz powstańczych i w rozmowach prywatnych nie rokują pomyślnego końca tej, jak oni się wyrażają "awanturze".

Toż same pismo podaje, że w czasie wizyty gen. ZELIGOWSKIEGO -u "Ligi" - jeden z jej członków miał zrobić uwagę: "ależ to nowe Fiume Lecz któż jest waszym d'Annuncio" Pomimo wszystko trzeba przyznać, iż niektórzy członkowie Nowego Rządu dość niegrzecznie i oryginalnie odnoszą się do członków Koalicji, gdyż np. ppłk. BOBICKI nie przyjął przedstawiciela Włoch płk. WERGERA, który specjalnie pojechał do WILNA z GRODNA, ponieważ był w tym czasie na zabawie. Płk. WERGER obraził się i wyjechał do KOWNA /Meld. ppor. Dobrowolskiego/.

Nowy Rząd.

Nowy Rząd - po zajęciu WILNA - umieścił się w Hotelu St. SERGES", rozpoczął pracę łącznie z istniejącym już Komitetem Polskim. Wydano Odezwę do ludności, Rozkaz Nr 1 oraz wysłano trzy noty: 1/ do Rzeczypospolitej Polskiej, 2/ do Kowieńskiego Rządu Litewskiego i 3/ do Rządu Mocarstw Sprzymierzonych.

Następnie ogłoszono werbunek ochotników. Dowódcą Miasta WILNA został mianowany mjr. BOBIATYNSKI. 12

Z władz istnieją: 1/ Naczelne Dowództwo Wojsk Środkowej Litwy, które jednak dla braku oficerów prawie że jest nieczynne, 2/ Dowództwo Dywizji w stanie organizacyjnym i 3/ Tymczasowa Komisja Rządząca. Oprócz tego istnieją Komitety Polski i Litewski. Naogół odnosi się wrażenie stanięcia na martwym punkcie i pewnego chaosu i ociążałości. Znamienne jest, że górę biorą żywioły prawicowe, chcące przyłączenia natychmiastowego WILNA do POLSKI. Wytkomaczyć to sobie można brakiem działaczy krajowych, którzy znajdują się bądź w Wojsku Polskim, bądź w Królestwie, bezkrytycznością mas oraz lekceważeniem wszystkiego co litewskie.

Stan ekonomiczny i finansowy.

Stan ekonomiczny WILNA po wejściu Dywizji Litewsko-Białoruskiej znacznie się pogorszył, ceny na chleb i mąkę

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

podskoczyły o 300%. Główną przyczyną jest wrogie stanowisko Rządu i spekulacja. Stan finansowy Magistratu Wileńskiego jest rozpaczliwy, nie ma pieniędzy nawet na wypłatę pensji dla urzędników, szpitale zaś, ochronki i różne zakłady dobroczynne nie posiadają żadnych produktów. Kurs "auksinas'a" /moneta litewska/ Równająca się jednej Ost marce.

W dzień wstąpienia Wojsk Litewsko-Białoruskich spadł do 3.80 marek pol., 11.X. zaś podniósł się do 5 marek podczas kiedy normalnie równał się 4.15 Marek pol.

Prasa .

W języku polskim w momencie wejścia Dywizji ZELIGOWSKIEGO wychodziły dwa pisma : "Wiadomości Wileńskie" i "Gazeta Krajowa".

"Wiadomości Wileńskie" - organ państwowców , niepodległościowców litewskich, faktycznie redegowany przez p. M. BIERZYSZKO w ostatnim Numerze 53 z dnia 10.X.20. zamieszcza dwa programowe artykuły: "Dulce est pro patria mori" i "Divide et impera", w pierwszym artykule zastanawia się nad skodyczą śmierci za Ojczyznę oraz dochodzi do wniosku że dla obywatela Litwy nadszedł teraz czas śmierci za Ojczyznę: "Dziś Litwa przeżywa taką właśnie chwilę. Być albo nie być - rozbrzmiewa dziś po całym kraju i ze zdwojoną potęgą rzuca do walki coraz to nowe siły". - - - "Bo co Litwie niesie, zapytuje dany autor, nowa niewola polska, - niesie nową falę polonizacji, niesie ruinę tego wszystkiego, co w przeciągu dwóch i pół lat zostało powołane do życia nadludzkim wysiłkiem inteligencji, a pod koniec i ludu wysiłkiem, niesie ziemię panom i głód wyrobnikom, rozwój spekulacji politycznej i ekonomicznej, szacherki obok zaniku praw naszych, fałszowanie naszej woli, wyzysk naszej liczebnej słabości i obłudę parlamentarną , niesie rządy ludów obcych i wrogich tutejszości obok niewoli i rabstwa warstw upośledzonych. Na Litwę nadciąga nie tylko grożąca zagłada szarańczy biurokracji, z którą już mieliśmy przykreść się zapoznać, ale i chmura najczarniejszej reakcji.



Narodowa noc, otchłań".

Nawołując dalej do walki, z wiarą w ostateczne zwycięstwo, kończy autor: "Niech rozkwitnie, niech żyje w Narodzie naszym pogarda śmierci" albowiem "Dulce est pro patria mori".

W drugim artykule "Divide et impera" insynuuje autor POLSCE inicjatywę w sprawie WILNA, pisze następnie: "obszarnicy polscy z LITWY poszukali i znaleźli poskusze swojej woli, nawet o litewskich nazwiskach narzędzia i ich ustami proklamowali w GRODNIE nową republikę Południowo-Litewską. Dywizja tak zwana Litewsko-Białoruska, formacja czysto polska, z POLSKI acz i z naszego kraju nawerbowanych ochotników złożona i na polskim żółdzie pozostająca, pospieszyła przysiąc władzy nowej i opowiedziała się po jej stronie".

W dalszej konkluzji autor dowodzi, że "taki stan rzeczy za 4-6 miesięcy sprowadzi na Wileńszczyznę nową nawałę bolszewicką, bo przecież Bolszewja nierozgromiona ostatecznie będzie szukała rewansu". Wszystko się jednak skończy dobrze zdaniem autora i "wykolejone z relsów litewkości wagony Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny rękami sprzedajnych synów swoich znów zostaną postawione w pozycję normalną i zbiegiem czasu będą mogły doczepione do pociągu pod sztandarem POGONI."

Po zajęciu WILNA "Wiadomości Wileńskie" przekształciły się na "Echo Litwy", które uważając się za spadkobiercę tychże potraktowało Nowy Rząd jako dalszy ciąg, przerwanej chwilowo, okupacji polskiej.

W Nr.135 z dnia 12.X. "Echo Litwy" w artykule "Znam cię ziołko, żeś pokrzywka" po stwierdzeniu faktu, iż wojska Dywizji Litewsko-Białoruskiej były entuzjastycznie witane przez ludność miejscową pisze dalej: "Ciężkie, zaiste zadanie włożyła na swe barki Tymczasowa Komisja Rządzająca w WILNIE" gdyż "kunsztownie wykrojona Litwa

Srodkowa, składająca się w myśl jej twórcy lub twórców z ziem Grodzieńskich, Lidskich i m. WILNA /czyżby izolowanego od byłej gub. Wileńskiej / rachować może li tylko na pomoc wojsk Dywizji, która do miasta wkroczyła i tych kilkuset młodocianych mieszkańców WILNA, co po cofnięciu się z naszego miasta Wojsk Litewskich o 15-ej godzinie 9-go października, wysypali się na ulicę "uzbrojeni w co kto może", a na pomoc POLSKI ani Koalicji liczyć nie można. Artykuł kończy się życzeniem ~~zapewnienia~~ zapewnienia ludności ładu i pokoju.

W tymże Numerze w notatce "Autostwo" czytamy, autora tej antrepryzy nietrudno się domyślić w osobie KOMENDANTA POLSKI, a obywatela LITWY, Józefa PIŁSUDSKIEGO, gdyż sam pomysł i jego wykonanie zdradzają cechy wspólne z takim samym roku zeszłego zamiarem opanowanie KIJOWA i uczynienie z Ukrainy wassalnej Prowincji Polskiej :jest to ryzyko, eksperyment, a KOMENDANT, jak wiadomo, lubuje się w eksperymentach.."

W notatce "Pod znakiem rebelji" czytamy: "Na ulicach WILNA zjawiały się krótkie anonsy, nie anonsy, kartki takiej treści: Niech żyje gen. ZELIGOWSKI, Naczelnik powstania Wileńskiego."

Ten, co redagował, widocznie wiedział, co robi, nazywając wkroczenie Legjonów Polskich do WILNA powstaniem Wileńskim z zewnątrz, jeżeli tak można się wyrazić.

Do wiadomości historii konstatujemy fakty, że 1/ Wojsko które 9.b.m. wkroczyło do WILNA jest wojskiem regularnym, dyscyplinowanym i zdjęte jest z frontu polsko-bolszewickiego, 2/ składa się ono niewyłącznie z oddziałów Litewsko-Białoruskiej Dywizji, a sądząc z akcentu żołnierzy jest gęsto nakrapianym elementem tego krajowi obcym: Daje się słyszeć warszawska, poznańska i nawet niemiecka wymowa i 3/ Armia ta podtrzymuje ścisły kontakt z głębokim tyłem, Intendanturą i Kwaterą Główną Wojsk RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ która, jak powszechnie wiadomo od 6 października nominalnie jest

w stanie zawiedzenia broni z Demokratyczną Republiką Litewską Ludu pracującego. Jeżeli tego kontaktu nie ma albo on dla jakich bądź powodów ulegnie zerwaniu, tem gożej dla nas, dla Wileńszczyzny: "Wówczas będziemy musieli o własnych siłach ubierać oddziały nas okupujące z własnych chudych spichszów je żywić i z własnej kieszeni opłacać, że się tak wyrazimy, wywłaszczenie WILNA.

W notatce "Kalejdoskop" "Echo Litwy" pisze. Kraj nasz otrzymał na nowym krwawym na ten raz chrzście nowe imię: LITWY ŚRODKOWEJ. Byliśmy krajem "Siewiero-Zapadnym", byliśmy Ober-Ostem, byliśmy Litewko-Białoruską Republiką Rad Robotniczych Włościańskich i Kozackich Delegatów, byliśmy Kresami Polski, jej Ziemiemi Wschodnimi, przez krótki czas byliśmy zawojowaną prowincją potem Litwą, teraz znową Litwą ale niezwykłą a pod ORŁEM, LITWA ŚRODKOWA. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie są nasze granice, jakie okręgi będą przyjmowały udział w wyborach do obiecannej w WILNIE Konstytuanty, jakie będą jej zadania i co nam grozi wreszcie, czy nie będzie tak, że granice nasze będą takie, jakie zdoła wykreślić orzeł polski i jakie w żywym ciele LITWY zdoła wyciąć skalpel ciekawego operatora i eksperymentatora w jednej osobie."

W notatce "Nieśmiertelny flirt" "Echo Litwy" atakuje działacza białoruskiego p. Antoniego ŁUCKIEWICZA za jego list otwarty, zwalczający jednego z Ministrów Litewskich. Notatka kończy się ironiczną wzmianką: "Ze też ci białorusini zawsze znajdą czas i miejsce odpowiednie!"

Z prasy polskiej wychodzi tylko "Gazeta Krajowa" - organ polaków, stojących na stanowisku "krajowości" LITWY. Organ ten w Nr. 34 z dnia 12.X.20. w artykule "Fakt dokonany" atakuje politykę polską, która uprzedniem postępowaniem swoim doprowadziła do obecnego faktu. Pozatem organ ten jest jaknajprzychylniej usposobiony względem Nowego Państwa. Z okazji zajęcia WILNA

uwolniony dla kuracji z więzienia litewskiego p. Wacław STUDNICKI wydał Jednodniówkę: "Wilno Wyzwolone", o charakterze historycznym.

Różne.

Dnia 9.X. z inicjatywy pp. NIESZUCHOWSKIEGO i Antoniego ZAWADZKIEGO zorganizowało się "Straż Obywatelska" pełniąca funkcję Milicji.

10.X. gen. ZELIGOWSKI podejmował obiadem u "GEORGEA" Członków Komisji Rządzącej oraz Komitet Polski. Według gazety "Echo Litwy" w czasie powstania P.O.W. zginęło 3-ch żołnierzy litewskich, pogrzeb których odbył się 11.X.20. Jeńców litewskich według tegoż pisma znajduje się 61 w Dowództwie Miasta. Obejście się według tegoż źródła litewskiego - dobre. Stosunek wzajemny żołnierzy przyjazny.

"Gazeta Krajowa" podaje następujące nazwiska żołnierzy III/201.p.p. którzy zginęli w walce o WILNO: kpr. WASIK Antoni, JAWORSKI Jan, szereg. TIELINSKI Kazimierz, SKORUPSKI Seweryn i OSTASZEWSKI Franciszek.

Ogólne.

Szalony brak ludzi inteligentnych do pracy uniemożliwia Rządowi Litwy Środkowej rozszerzenia prac, które szalenie utrudnia stanowisko tłumy, pozostającego pod wpływami kleru i prawicy, a który o żadnym Państwie "Środkowej Litwy" i słyszeć nie chce. Naogół atmosfera panuje ciężka i nieruchliwa. Wojska "Środkowej Litwy" nastrojone są bardzo ofensywnie przeciwko Litwie Kowieńskiej.

3 załączniki .

/-/ B O E R N E R

mjr. i Szef Oddziału II D-wa 3 Armji

Za zgodność:

Por. i p.o. Szefa Sekcji Polit.-Prasowej.

Otrzymują:

O.II Nacz. Dow.
Adjutantura Generalna
Dowódca 3 Armji
Szef Sztabu 3 Armji
Szef Oddziału II
Sekcja Ofensywy
Archiwum Oddziału
" Sekcji

WZGLĘDNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Działy 37157 dnia 21/10 1920 r.
3 2
zast. Wydział